

Katarzyna Nowak, pierwsza polska tenisistka na Igrzyskach Olimpijskich

maciej · 27 lipca, 2024



Katarzyna Nowak, pierwsza Polka w TOP 50 rankingu WTA, olimpijka z Barcelony z 1992 roku, siedmiokrotna mistrzyni Polski, reprezentantka w Fed Cup (obecnie Billie Jean King Cup - przyp. red.) o szansach polskich tenisistek w turnieju podczas Igrzysk Olimpijskich Paryż 2024, kulisach występu sprzed 32 lat w stolicy Katalonii i burzliwym okresie w dziejach polskiego tenisa przełomu lat 80. i 90. w rozmowie z „Tenis Magazynem”.



Katarzyna Nowak, wybitna polska tenisistka przełomu lat 80. i 90. Fot. Olga Pietrzak

Jaka jest Pani prognoza i ocena szans medalowych naszych reprezentantów przed rozpoczynającym się w sobotę 27 lipca turnieju olimpijskim w tenisie?

– Po wycofaniu się Huberta Hurkacza z rywalizacji w Paryżu Polska traci aż trzy szanse medalowe: w grze pojedynczej mężczyzn, podwójnej, w której Hubi miał wystąpić z Janem Zielińskim, no i w mikście. Rozumiem jednak decyzję samego Huberta i jego zespołu. Zdrowie jest najważniejsze. Tym samym w drużynie Biało-Czerwonych wystąpią same panie: Iga Świątek, Magda Linette i Magdalena Fręch w grze pojedynczej oraz duet Linette i Alicja Rosolska w grze podwójnej. Mimo rezygnacji Huberta, wciąż uważam, że jest ogromna szansa na medal. Wszystkie okoliczności sprzyjają Idzie Świątek. Jest liderką światowego rankingu WTA, czterokrotnie wygrywała turniej Wielkiego Szlema na kortach Rolanda Garrosa. Poza tym nawierzchnia jest dla Polki idealna – Iga najlepiej czuje się przecież właśnie na mączce. Lubi i docenia ją publiczność, jest obyta z dwoma największymi arenami tenisowego kompleksu w stolicy Francji. Jeśli tylko udźwignie presję – a wielokrotnie pokazywała już, że jest w stanie wybrnąć z największych opresji – to powinna stanąć na podium.

Jest Pani pierwszą polską tenisistką w grze pojedynczej, która wystąpiła na Igrzyskach Olimpijskich. Co to oznaczało z perspektywy historii polskiego tenisa.



Form Follows **Fun**
Introducing the all new MUSE

– Aby dobrze zrozumieć znaczenie i wagę mojego występu trzeba wrócić się pamięcią do czasów kiedy tenis w Polsce właśnie dlatego, że nie był dyscypliną olimpijską był dyskryminowany przez władzę komunistyczną, która hamowała jego rozwój. To oznaczało, że nie było poparcia, nie było finansowania tej dyscypliny, oprócz traktowania tenisa po macoszemu doszły ogromne ograniczenia wynikające z sytuacji w jakiej była Polska ostatniej dekady lat 80 i pierwszej lat 90. Olbrzymie zawirowania polityczne: stan wojenny, sankcje nałożone na Polskę na wiele lat, upadek komuny, ciężkie lata transformacji systemowej uniemożliwiały praktycznie rozwój kariery międzynarodowej w stosunku do rywek z innych krajów. Za swoją neolimpijskość polski tenis w przeszłości przez wiele dekad płacił wielką cenę. Dlatego też wprowadzenie przeze mnie w singlu, a w deblu przez Magdalena Mróz i Katarzynię Teodorowicz tenisa na Igrzyskach było szalenie ważne w kontekście zmiany nastawienia ludzi u władzy do tej dyscypliny, ich myślenia i postrzegania co w konsekwencji miało doprowadzić do wspierania finansowego, do rozbudowy infrastruktury, organizowanie turniejów międzynarodowych i stworzenia możliwości rozwojowych.

Otworzyła Pani nową kartę w dziejach polskiego tenisa i to w okresie bardzo trudnym i bardzo ważnym, kiedy Polska mierzyła się z transformacją systemową, kiedy nie było pieniędzy, żadnej infrastruktury (jedna hala tenisowa w Polsce do 1990 r. - przyp. red.) kiedy tenis był cały czas pomijany i marginalizowany.

– Tak, to wspaniałe i wyjątkowe uczucie. Jestem dumna nie tylko z tego ,że zostałam pierwszą Olimpijką, ale również z faktu, że dzięki obecności tenisa polskiego na Igrzyskach powoli zaczęła zmieniać się mentalność oraz zapatrywanie w naszym kraju ludzi odpowiedzialnych za finansowanie i wspieranie. Kolejne pokolenia młodych polskich tenisistów, żyjące w innej, zmieniającej się polskiej rzeczywistości miały już zupełnie inne

możliwości, normalne warunki.



Form Follows Fun

Przedstawiamy całkowicie nową linię MUSE

YONEX



Wojciech Kowalski i Katarzyna Nowak. Fot. Archiwum K. Nowak

Igrzyska Olimpijskie mają swoją specyfikę. Wiedząc z jakimi trudnościami musiała się Pani mierzyć jak Pani wspomina swój start na olimpiadzie w Barcelonie?

– Moje wspomnienia podzieliłabym na dwa etapy. Te mało przyjemne i nerwowe związane z wylotem do Barcelony i te bardzo pozytywne, które do dziś głęboko pielęgnuję w swoim sercu.

Proszę opowiedzieć co takiego się stało.

– Mimo że wywalczyłam awans w maju i miałam zagwarantowany start wyjazd stał pod znakiem zapytania. Tak jak już wyżej wspominałam nastawienie do tenisa w Polsce w początkach transformacji było tak samo wrogie jak i w komunie. To nie jest tak, że upadł system komunistyczny i za chwilę mieliśmy kolorowy świat. Nic nie dzieje się tak, jak za dotknięciem zaklętej różdżki. Pamiętam jak dziś tytuły prasowe: „Hiobowa wręcz

Informacja dotarła wczoraj do Łodzi”. Powód był prozaiczny: brak funduszy dla tenisa ze strony Polskiego Komitetu Olimpijskiego oraz wielkie zaskoczenie że tenis będzie miał swoich reprezentantów. Do startu pozostały trzy tygodnie. Na szczęście, po nerwowej niepewności zapadła decyzja o wyjeździe całej naszej trójki. Pojechał z nami mój tata, któremu PZT załatwił akredytację, wstęp na obiekty i który pełnił rolę opiekuna. Jednak bilet do Barcelony musiałam kupić tacie ja, za prywatne pieniądze. Poza tym tata był wielkim pasjonatem sportu, ale nigdy nie działał w żadnych strukturach klubowych czy związkowych. PZT był biedny jak mysz kościelna, Związku nie było stać na wysłanie trenera, kapitana... Takie były wówczas realia. Bardzo miło natomiast wspominać ceremonię otwarcia Igrzysk z 25 lipca 1992 roku, w której wziął udział sam Juan Carlos, król Hiszpanii. Znicz olimpijski zapalił Antonio Rebollo, łucznik, sportowiec doświadczony, bo będący uczestnikiem trzech igrzysk paraolimpijskich. Byłam bardzo dumna, że reprezentowałam mój kraj na Igrzyskach w Barcelonie. Choć odpadłam w pierwszej rundzie z Francuzką Julie Halard 4:6, 6:7 byłam zadowolona ze swojego meczu i z poziomu, który zaprezentowałam. W 1992 roku byłam jeszcze za pierwszą setką, Halard już w pierwszej 30-tce WTA. Moje koleżanki z reprezentacji Magdalena Mróz i Katarzyna Teodorowicz zagrały bardzo wyrównany mecz z doświadczonymi Argentynkami. Nasz występ był bardzo ważnym wydarzeniem w historii polskiego tenisa, występ otwierający drogę olimpijską i możliwości dla późniejszych pokoleń utalentowanych polskich tenisistów.

KANWA
APARTAMENTY

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ
Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA



moderna
Superior living

Pani zapoczątkowała i zapisała się w historii jako pierwsza polska tenisistka na Igrzyskach Dzisiaj, Alga po 32 latach w zupełnie innej polskiej rzeczywistości może jako pierwsza dla tej dyscypliny zdobyć medal.

– Mocno wierzę w to, że tak się stanie. Trzymam kciuki również za Magdę Linette, Magdę Fręch i Alę Rosolska.



Katarzyna Nowak. Roczniak 1969. Prekursorka zawodowego tenisa w Polsce. W 1995 roku została pierwszą Polką, która awansowała do najlepszej pięćdziesiątki rankingu WTA. 11 września 1995 roku zajmowała 47. miejsce. Pierwsza polska tenisistka, która reprezentowała Polskę na Igrzyskach. W latach 1988–1995 była liderką reprezentacji Polski Polskę w Billie Jean King Cup. Siedmiokrotna mistrzyni Polski seniorek – W 1991 roku została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Absolwentka Uniwersytetu Łódzkiego. Obecnie Katarzyna Nowak jest ekspertką i komentatorką wydarzeń tenisowych.

czytaj też: [Katarzyna Nowak. Przecierając szlaki, czyli o pierwszej damie tenisa zawodowego w Polsce](#)



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/katarzyna-nowak-pierwsza-polska-tenisistka-na-igrzyskach-olimpijskich/>